ROK XVI WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1923 R. № 10

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24—2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE MK. 3000.
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY MK. 5000.

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. № 99

DO ZARZĄDÓW OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW!

Prosimy o nadesłanie wykazów i wkładek za m. lipiec i sierpień Zarządy Okręgów i Oddziałów w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Kaliszu, Łodzi, Piotrkowie, Warszawie i Wilnie; za sierpień: Białymstoku, Katowicach, Kielcach, Radomiu, Sosnowcu i Toruniu.

Zawiadamiamy równocześnie, iż posiedzenia Wydziału Wykonawczego przeniesione zostały z środy na wtorki.

Zarząd Główny.

Z powodu długotrwałego i zwiększającego się stale bezrobocia przyjazd kolegów do Łodzi i Okręgu Łódzkiego jest organizacyjnie wzbroniony.

Ostrzega się wszystkich przyjezdnych kolegów, że, o ile nie będą w posiadaniu legitymacji Związkowej, nie otrzymają wsparcia na dalszy przejazd do innej miejscowości.

Zarząd Okręgu Łódzkiego.

Wobec zatargów z kierownictwem technicznem Zakładów graficznych „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy, przyjmowanie posad przez maszynistów aż do odwołania wzbronione.

Zarz. Sek. Maszyn. w Bydgoszczy.

Regulacja składek i zapomóg

Na zasadzie uchwały Zarządu Głównego, powziętej na IV plenarnem posiedzeniu w dn. 5 sierpnia 1923 r. („Wiad. Graf." № 8, str. 2 szp. II) normy wkładek i zapomóg do Centrali podnosi się o $66^2/_3$% i ustala w sposób następujący:

Strefa A, zarobek ponad 1.800.000 mk. tyg. (ponad 80% minimum warszawskiego):

Wkładki: I kat. 25.000 mk., II kat. 12.500 mk., III kat. 6.250 mk. tygodniowo; zapomogi: I kat. 175.000 mk., II kat. 87.500 mk. III kat. 43.750 mk. tyg.

Strefa B, zarobek ponad 1.350.000 mk. do 1.800.000 mk. tyg. (60% do 80% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 20.000 mk., II kat. 10.000 mk., III kat. 5.000 mk. tyg.; zapomogi: I kat. 140.000 mk., II kat. 70.000 mk., III kat. 35.000 mk. tyg.

Strefa C, zarobek ponad 900.000 mk. do 1.350.000 mk. tyg. (40% do 60% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 15.000 mk., II kat. 7.500 mk., III kat. 3.750 mk. tyg.; zapomogi: I kat. 105.000 mk., II kat. 52.500 mk., III kat. 26.250 mk. tyg.

Strefa D, zarobek do 900.000 mk. tyg. (do 40% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 10.000 mk., II kat. 5.000 mk., III kat. 2.500 mk. tyg.; zapomogi: I kat. 70.000 mk., II kat. 35.000 mk., III kat. 17.500 mk. tyg.

Powyższe normy wkładek i zapomóg obowiązują w myśl powołanej na wstępie uchwały z dniem 15 października 1923 r. czyli z tygodn. 42.

NB. Minimum warszawskie na wrzesień — 2.250.000 mk.

Orzeczenie Warsz. Kom. Statystycznej na wrzesień 72%.

Zarząd Główny.

Nasza „bolączka"

Największa bolączka organizacji drukarskiej w całej Polsce—to sprawa uczniów drukarskich. O nich to trwał 15-tygodniowy strajk krakowski, a niedawno sprawa uczni w Łodzi stawiana była również poważnie przy pertraktacjach.

Uczniowie bowiem — to element najbardziej podatny do wyzysku, bezbronny, bez żadnej organizacji, do której nawet n. p. w Małopolsce w myśl obowiązujących jeszcze starych z r. 1867 austrjackich ustaw cechowych i kontraktów, należeć nie może.

Jeżeli się jeszcze do tego doda obniżenie poziomu umysłowego w czasie wojny światowej i powojennych stosunków — nic dziwnego, że uczeń taki, a następnie młody nasz kolega, nie wiele wie, co to jest organizacja, jakie są jej cele, jakie ona daje korzyści i jakie nakłada obowiązki.

A już politycznie — są to — prawdziwie indyferentni ludzie. Nic tego młodego „narybku" nie obchodzi organizacja, cennik, zgromadzenia, pogłębienie swojej wiedzy fachowej, czy ogólnej, stroni od wszystkiego, co nauką, wiedzą, odczytem i pracą umysłu potrąca, nie chodzi do teatru—wszystkiem kino i rubaszna zabawa. Obojętną rzeczą dla nich praca i walka całych szeregów starszych pokoleń. Bez pracy i trudu, bez walki i chłodu i głodu przychodzi uczeń po wypisie do stosunków bądź co bądź uregulowanych, otrzymuje zagwarantowaną cennikiem płacę i 8-godzinny czas pracy, okupione nieraz *wyrzuceniem* starego członka organizacji wraz z liczną rodziną na bruk za jego walkę i pracę nad uzyskaniem lepszych warunków pracy i płacy dla *ogółu* robotników. Zaraz na początku taki wypisaniec *odwdzięcza się* organizacji stronieniem od niej, a nieraz i brakiem posłuchu i obojętnością wobec nakazu organizacji.

Sprawa więc uregulowania stosunku uczniów drukarskich—jest to sprawa niezmiernie ważna.

Przedewszystkiem należy żądać, zwłaszcza na razie lokalnie w większych miastach, przeprowadzenia redukcji uczniów, najwyżej w stosunku 1 uczeń na 5 wykwalifikowanych towarzyszów drukarskich. Dalej żądać wszędzie wyższego cenzusu naukowego przy przyjęciu ucznia drukarskiego do nauki przez pryncypałów (w Krakowie musi mieć uczeń ukończoną z dobrym postępem 7 klasę, lub 2 kl. gimnazjalną lub realną—bez tego nie może być do nauki przyjęty).

Następnie wszystkie większe miasta, powinny żądać od pryncypałów, aby przy pomocy rządu i gminy otwarto uzupełniające *popołudniowe* szkoły zawodowe osobne dla uczniów drukarskich, jak to miało miejsce do niedawna w Krakowie i które muszą być stanowczo wznowione; bez ukończenia których nie mógł być uczeń wypisany. Nauka tam odbywała się popołudniu od godz. 5, a ucznia musiał pryncypał na tę naukę obowiązkowo zwalniać. Ogromny zastój w zawodzie drukarskim, wywołany szalejącą drożyzną — opanować możemy tylko ograniczeniem, a nawet wstrzy-

maniem zupełnie na pewien czas przyjmowania uczniów do nauki drukarskiej.

Że ten postulat jest nie na rękę naszym pryncypałom, to nie powinno nas zrażać do przeprowadzenia go aż do zwycięstwa.

Uczeń, jako narzędzie pryncypała do wyzysku i panoszenia się jego pracą, nie zapłaconą według cennika drukarskiego, po wypisie na towarzysza powiększa i pogarsza stan bezrobotnych drukarzy. Pryncypał o to nie dba, na miejsce wypisanego ucznia przyjmuje nowego, a zmuszony do zapłaty wypisanemu według obowiązującego cennika wypowiada mu pracę albo innemu starszemu koledze, a potem organizacja nasza ponosi tylko ciężary na utrzymywanie tej ogromnej falangi bezrobotnych.

Niechże organizacje nasze sprawę tę wezmą sobie gorąco pod rozwagę i rozpoczną w tym kierunku energiczną akcję zapobiegawczą ogromnemu bezrobociu.

Krakus.

Rocznica strajku w Krakowie

Rok mija w dniu 9 października 1923 r., kiedy to drukarze krakowscy zmuszeni byli porzucić pracę, nie mogąc zgodzić się na ultimatum przedsiębiorców.

Niejednemu z kolegów krakowskich żywo jeszcze stoją przed oczyma wszystkie fazy tej walki, w której trwali solidarnie i niezłomnie dla zdobycia lepszych warunków egzystencji. Cała brać drukarska w Polsce i zagranicą patrzyła z ciekawością i z podziwem na zmagania się organizacji naszej z wszelako tęższym kapitałem. Patrzyła się, jak zakończy się ta walka na śmierć i życie.

Walka ta przemieniła organizację w fortecę oblężoną ze wszech stron przez kapitał. Wywiady czynione przez pośredników z różnych stron, całe szeregi artykułów w „Wiadomościach Krakowskich" (organ 6-ciu pism krakowskich), probójących zdyskredytować Komitet strajkowy i zachwiać zaufanie w kierownictwo akcji, próby kaptowania kolegów słabszych duchem bojowym, setki listów z wezwaniem do pracy, sprowadzanie łamistrajków, werbowanie akademików w rodzaju akad. *Bolta*, i z pod ciemnej gwiazdy ludzi, których w innym wypadku wstydziliby się wziąć przedsiębiorcy do pracy, jak np. niejakiego *Kowalewa z żoną*, zawodowego łamistrajka, wszystkie te kawały i próby w celu rozbicia karności i posłuchu strajkujących rozbijały się za każdem uderzeniem o „jasne zrozumienie sprawy", rozbijały się o „silną, karną pierś organizacji". Dlatego, że wierzyła w swoje siły; wierzyła w to, że *akcję powinna i musi wygrać.*

Nadzwyczajna pomoc braci drukarskiej w Polsce, a w szczególności Zarządu Gł. Zjednoczenia, Związków: warszawskiego klasowego, lwowskiego, poznańskiego, łódzkiego, bydgoskiego, Związku z Elektoralnej, Związku drukarzy czeskich z Pragi, oraz Związków zawodowych okręgu krakowskiego i drukarzy polskich zamorskich — następnie niebywała solidarność kolegów drukarń pracujących: Ludowej, Związkowej, Sztuki, Sarmacji, Nowości II., Muzeum Przem., kolegów tarnowskich i żywieckich, którzy połowę swych zarobków oddawali walczącym—przyczyniła się do wytrwania w walce, aż do jej zakończenia. Oby solidarność taką święciła się zawsze!

Gdyby nie pewna część najmitów, którzy zaprzedali się w służbę „Wiadomości Krakowskich", którzy zapomnieli, że przecież sami byli drukarzami i poszli przeciw interesom „rodziny drukarskiej" i którzy dali się na spółkę z żydami uwiecznić na fotografji na wieczną pamiątkę, strajk przybrałby był inne formy. Mówiono: „strajk w rękawiczkach"— i takim był w istocie". Cierpliwość strajkujących była wielka — bo tego wymagała świadomość walki.

Pomimo odszczepieńców, pomimo całego szeregu rozmaitych wymysłów i ataków, nie zdołali przedsiębiorcy *rozbić, zniechęcić i zagłodzić strajkujących*, aczkolwiek słyszało się z wielu stron: „jeszcze trochę, a już ich będziemy mieli — jeszcze trochę — a ulegną"! Wytrzymaliśmy do ostatka 4-e miesięczne oblężenie i wreszcie właściciele, przekonawszy się, że drogą przeciągania zatargu nic nie uzyskają, i że roboty uciekają do innych miast — co grozić by mogło zamknięciem niektórych drukarń — odstąpili od oblężenia i zawarli pokój dnia 23-go stycznia 1923 roku, a z dn. 24-ym zostały drukarnie uruchomione.

Warunki, jakie wysunęli przedsiębiorcy w czasie walki — porównaćby można było z rozwiązaniem organizacji naszej, — więc w rzeczy samej strajk został przedłużony, o kilka tygodni; zerwana zaś konferencja pierwsza przez p. redaktora *Krzywego* — znowu zaostrzyła walkę, i nauczyła nas, że sprawy cennikowe tylko z przedsiębiorcami samymi powinniśmy załatwiać, bez mieszania się osób postronnych, chyba, że zaufanie tychże nie podlega kwestji.

Dziś, mając poza sobą ów strajk, możemy śmiało powiedzieć, że walkę tę wygraliśmy — i aczkolwiek znaleźliby się i tacy, którzyby temu zaprzeczyć chcieli — to ci powinni wziąć sobie ołówek do ręki — poświęcić trochę czasu i wyrachować: 1) warunki właścicieli z dwumiesięczną umową, 2) klucze drożyźniane i 3) porównać każde z osobna z podwyżką 258%-wą, a będą mieli jasny dowód, co można zdobyć solidarnością, posłuchem organizacyjnym, ale *solidarnością prawdziwą*, nie chwiejną, *nie fałszywą!*

Rozbicie Związku drukarzy na strzępy i podyktowanie poszczególnym już członkom zamierzonych przez właścicieli warunków nie powiodło się — a karność, solidarność i zrozumienie interesów swoich w organizacji i organizacji samej, jako ostoi, podpory i obrony dają rękojmię, że i na przyszłość wszystkie zakupy i zamierzenia na całość i dobro organizacji naszej rozbiją się w zupełności o naszą świadomość walki i o wypróbowaną solidarność i pomoc całej braci drukarskiej w Polsce, bez względu na wyznania i przekonania.

Wyszliśmy z tej walki obronną ręką, zahartowani na przyszłe niespodzianki, a mając obecnie pojęcie o koleżeńskiej solidarności drukarzy w Polsce i zagranicą — możemy śmiało patrzeć w dal i iść śmiało ku lepszej doli naszego jutra.

Pamiętać jednak należy o tem: że tylko w organizacji i przez organizację — przez ścisłe zespolenie się w sobie—można dążyć naprzód dla zdobycia lepszej doli tego naszego jutra.

Petit.

Międzynarodowa organizacja właścicieli drukarń

W Götenborgu (w Szwecji) w dniach od 4 do 6 czerwca zwołany został pierwszy Międzynarodowy Zjazd Właścicieli Drukarń. Zjazd zwołała Rada zjednoczonych stowarzyszeń właścicieli drukarń i wydawców dzienników w czterech państwach: Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji.

Zjazd był liczny, brało w nim udział około 150 osób, w tej liczbie i przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli drukarń z 16 państw. Zainteresowanie tym Zjazdem wśród właścicieli drukarń było duże, czego dowodem, iż przybyli nań przedstawiciele niemal z wszystkich państw Europy, oraz z Ameryki i Australji.

Na porządku obrad było kilkanaście spraw. Najważniejszemi z nich były sprawozdania o stanie drukarstwa w poszczególnych krajach, oraz utworzenie międzynarodowej organizacji właścicieli drukarń.

Najciekawszy referat, bo szczegółowo opracowany, wygłosił p. Bo Löfgren, przewodniczący stowarzyszenia właścicieli drukarń w Szwecji; przedstawił historję po-

wstania i rozwoju stowarzyszeń właścicieli drukarń i obecny stan drukarstwa w 4 państwach Północy—Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji. Cztery te państwa liczą 15 milj. mieszkańców i posiadają 1730 zakładów drukarskich z 22,500 robotnikami. W tem Danja liczy 3,300,000 mieszkańców, 535 drukarń i 5,700 drukarzy. Finlandja — 3,100,000 mieszk., 145 drukarń i 3,500 drukarzy. Norwegja—2,680,000 mieszk., 450 drukarń i 4,700 drukarzy, Szwecja — 5,900,000 mieszk., 600 drukarń i 9,300 drukarzy. Dane powyższe wskazują, iż drukarstwo w stosunku do ilości mieszkańców najwięcej jest rozwinięte w Norwegji, gdyż na każde 5,100 mieszkańców posiada ona 1 drukarnię; przeciętna liczba pracowników w jednym zakładzie wynosi 10. W Danji jedna drukarnia z 15 prac. na każde 6.300 mieszkań., w Finlandji—jedna drukarnia z 27 prac. na 21,000 mieszk., w Szwecji jedna drukarnia z 15 prac. na każde 10,000 mieszkańców.

Przeszło połowa właścicieli drukarń w 4 krajach Północy jest zorganizowana; zorganizowani zatrudniają zgórą 75% ogólnej liczby robotników.

Polska pod względem liczby zakładów graficznych, oraz liczby pracowników pozostaje daleko poza czteroma państwami Północy. Dokładnej statystyki u nas nikt nie prowadzi. „Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów", wydawnictwo półurzędowe, wylicza w Polsce 397 zakładów drukarskich, litograficznych i introligatorskich, zatrudniających 10 pracowników lub więcej. „Adresy zakładów graficznych" zebrane i wydane przez „Grafikę Polską" podają 700 z górą adresów. Pracowników graficznych obliczamy około 12,000. Cyfry powyższe wskazują, iż Polska, która liczy blisko dwa razy tyle ludności, co państwa Północy, posiada o połowę mniej zakładów graficznych oraz pracowników. Czyli w Polsce jest stosunkowo cztery razy mniej drukarń, niż w czterech krajach Północy.

W roku 1918 powstał pomysł, by połączyć ze sobą stowarzyszenia właścicieli drukarń w Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji; jednym z głównych powodów połączenia był bardzo zbliżony język. W r. 1919 rozpoczęła swoją działalność Rada Drukarzy Północy „Nordiska Bocktryckarerädet, do której wchodzi po trzech członków od każdego z tych czterech państw. Rada zajmowała się następującemi sprawami: umowy z pracownikami, umowy z dostawcami, sprzedaż i kupno, statystyka płac, uczniowie, ogólny cennik robót, jednakowe płace, ustalenie wymiarów papieru, obliczanie kosztów produkcji, stosunki z właścicielami niezorganizowanymi, oraz z organizacjami robotniczemi.

Rada perjodycznie zaznajamia członków połączonych stowarzyszeń o wszystkiem, co się dzieje w drukarstwie w rejonie jej działalności. Sprawozdania powyższe zajmują się głównie stosunkami z robotnikami i sprawami ekonomicznemi; podkreślił to z naciskiem p. Bo Lofgren.

Przedstawiciele Danji, Norwegji i Finlandji uzupełnili dane p. Bo Läfgren, dodając każdy garść szczegółów o organizacji swego kraju. Przedstawiciel Finlandji mówił bardzo szeroko o zatargach z robotnikami.

W sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji właścicieli drukarń pierwszy przemawiał Anglik, p. Austen-Leigh. Podkreślił on, iż obecnie każdy właściciel drukarni odczuwa potrzebę zaznajomienia się z tem, co się dzieje w drukarstwie na całym świecie. Proponuje on utworzenie Sekretarjatu, któryby śledził za przemysłem graficznym na całym świecie. Do Sekretarjatu wszystkie należące organizacje nadsyłałyby miesięczne raporty o sytuacji w drukarstwie w obrębie ich działalności. Szef biura na podstawie raportów i swych informacji redagowałby biuletyn w trzech językach (angielskim, francuskim i niemieckim), podając do wiadomości wszystkich połączonych organizacji ważniejsze rzeczy.

Sekretarjat byłby źródłem w którem każdy właściciel drukarni mógłby otrzymać potrzebne mu informacje i powinien być urządzony przy jednem z istniejących stowarzyszeń właścicieli drukarń; koszty z tem związane rozłożone będą na wszystkie organizacje. Po pewnej dyskusji Zjazd przyjął wniosek p. Anste-Leigh.

Zaproponowano Anglję jako kraj, w którym mieścić się będzie sekretarjat. Anglicy odmówili, tłomacząc, iż nie znają języków obcych. Wobec tego urządzenie i prowadzenie Sekretarjatu poruczono Szwedzkiemu stow. właścicieli drukarń.

Zjazdy postanowiono odbywać co trzy lata; datę i miejsce oznaczać będzie Sekretarjat.

W obradach Zjazdu w dużej mierze odczuwać się dawał wpływ Skandynawczyków, których Rada najwięcej zbliża się do typu międzynarodowych organizacji. Z wielką uwagą słuchano ich wywodów, zwłaszcza o załatwianiu zatargów z robotnikami.

* * *

Właściciele drukarń tworzą międzynarodową organizację. Fakt ten powinien otworzyć oczy wszystkim tym, którzy boczą się na nasz udział w organizacji międzynarodowej pracowników. Dziś właściciele, tak jak i my kiedyś, tworzą narazie organizację informacyjną, ale bezwątpienia organizacja ta przybierze formę ściślejszego połączenia na tle gospodarczym i stosunku do robotników. Niedługo zapewne pracownicy drukarze w jakimś kraju odczują na swej skórze to połączenie. Każdy żołnierz widząc, iż przeciwnik wzmacnia swe pozycje, musi czynić to samo. Również i my, powinniśmy wzmocnić swe szeregi, łącząc się jak najściślej w państwowych naszych organizacjach, a państwowe organizacje wzmocnić, łącząc się z wszystkimi zorganizowanymi kolegami w całym świecie. Odpowiedzią na zorganizowanie się właścicieli drukarń powinien być okrzyk: Niech żyje jedna organizacja pracowników drukarskich w każdym kraju! Niech żyje Międzynarodowy Sekretarjat Drukarski!

Płace prac. przemysłu graficznego w Warszawie na m. Październik 1923 r.

ZAWÓD	Minimum obowiąz. od 5/X	Za godz. pracy
DRUKARNIA		
Składacze	3.085.000	67.065
Maszyniści	3.085.000	67.065
Pedalarze	2.313.750	50.300
Nakładaczki wykwalifik.	1.542.500	33.530
Odbieraczki „	370.000	8.045
Pomocnicy druk. wykwalifikowani	1.542.200	33.530
LITOGRAFJA		
Maszyniści	3.085.000	67.065
Umdrukierzy	3.085.000	67.065
Rysownicy (grawerzy i chromolitografowie)	3.085.000	67.065
Nakładaczki	1.234.000	26.825
Odbieraczki	462.750	10.060
Szlifierze	1.542.500	33.530
Bronzownicy	1.542.500	33.530

ZAWÓD	Minimum obowiąz. od 5/X	Za godz. pracy
CYNKOGRAFJA		
Fotograf siatkowy . . .	3.085.000	67.065
„ kreskowy . . .	2.622.350	57.000
Trawiacze	3.085.000	67.065
Retuszerzy	3.085.000	67.065
Korektorzy	3.085.000	67.065
Kopiści	2.622.250	57.000
Efekciarki	2.160.000	46.955
Monterzy (wykw. stolarze)	2.160.000	46.955
INTROLIGATORNIA		
1 a) kategorja męska . .	3.085.000	67.065
1 b) „ „ . .	2.870.000	62.390
2 „ „ . .	2.622.250	57.000
3 „ „ . .	1.851.000	40.240
1 kategorja żeńska . . .	1.696.750	36.885
2 „ „ . . .	1.080.000	23.480
3 „ „ . . .	524.000	11.400
4 „ „ . . .	308.500	6.700

Minimum i dwutygodniowa umowa w Warszawie

Ostatnie dwie podwyżki minimum są tego rodzaju, że nie wszyscy koledzy mogli się w istocie sprawy zorjentować i przy przeliczaniu wykazów Komisji Statystycznej wypadały inne cyfry, aniżeli u naszej komisji cennikowej. Jako wyjaśnienie dajemy następujące dane: Minimum na sierpień wynosiło 1.225.000 w cyfrze okrągłej, w rzeczywistości zaś 1.227.534; przy doliczaniu procentu za sierpień (72·09%+2%) wypada suma 2.137.013·94 i ta cyfra stanowiła minimum wyjściowe do następnego obliczania, a tymczasem zamiast niej obowiązywało w pierwszej połowie września 2.250.000; doliczono tu rekompensatę za pierwszą połowę sierpnia.

Za pierwszą połowę września Kom. Stat. wykazała 24·45% i ten procent dolicza się do sumy 2.137.014, co daje cyfrę faktycznego minimum 2.659.514; obowiązuje zaś w drugiej połowie września 2.770.000, w czem nadwyżka jest dalszym ciągiem rekompensaty za pierwszą połowę sierpnia. Za drugą połowę września Komisja Stat. wykazuje 13·97%, zatem sumę faktycznego minimum z drugiej połowy września 2.659.514 przeliczamy na procent umówiony (13·97%+2%) i wypada cyfra 3.084.238·38, co się zaokrągla do 3.085.000 i to już bez żadnych dodatkowych sum obowiązuje na pierwszą połowę października. W ciągu więc czterech tygodni i przyśpieszonych czterech dni z początku miesiąca września wyregulowana została nasza należność z pierwszą połowę sierpnia.

Zanim nastąpiło podpisanie umowy o dwutygodniowej zmianie płac, przebyliśmy pewną niechęć i opór ze strony właścicieli, którzy radziby byli pozostać na zmianach płac miesięcznych; jednym z motywów była obawa częstego przeliczania list wypłat i wzmożenie pracy buchalteryjnej. Gdy uzyskaliśmy zgodę na regulację półmiesięczną, wówczas jednak zaproponowano nam wypłaty dwutygodniowe z acontami w pierwszych tygodniach; w tej sprawie zwróciliśmy się do Koła Delegatów, które przyniosło opinję większości ogółu, że nie należy godzić się na dwutygodniówki, lecz utrzymać system wypłaty całkowitej co tydzień wraz z podwyżkami. I na tem stanowisku stojąc, nasza komisja cennikowa podpisała umowę z komisją Rady Połącz

Org. właścicieli, na podstawie której podwyżki regulowane mają być od daty 5-go i 20-go każdego miesiąca z wypłatą całkowitą w każdym tygodniu.

Obecnie „Rada Połączonych Org. Przem. Graf." rozesłała do swoich członków okólnik, w którym „zaleca wprowadzenie obliczeń należnych zarobków za okres dwutygodniowy, wypłacanie w końcu pierwszego tygodnia zaliczek w wysokości podanej w wymienionym wyżej wniosku (zaliczka w wysokości pełnego — w okrągłych cyfrach (?) — minimum normalnego tygodniowego z poprzedniego okresu obrachunkowego), w drugim tygodniu zaś uskutecznienie ostatecznego rozrachunku. Podatek dochodowy i składka do Kasy Chorych potrącane byłyby w drugim tygodniu przy rozrachunku ostatecznym".

Wobec tego, że „zalecenie" to może być wprowadzone tylko tam, gdzie ogół pracujących wyrazi chętnie swoją zgodę na te dwutygodniowe rozrachunki, przeto zechcą Koledzy wziąć to pod uwagę, że żadne narzucenie dwutygodniowych rachunków wbrew zgodzie nie może mieć miejsca i wrazie prób tego rodzaju mogą się Koledzy zwracać do Zarządu Związku, który będzie przed właściwem forum interwenjować.

Z Okręgu Łódzkiego

Niekorzystnie dla nas zawarta umowa w dniu 13/VI z terminem do 1 b. m., uległa w ciągu tego okresu na skutek dodatkowych pertraktacji następ. zmianom:

W dniu 15 sierpnia niekorzystną dla nas umowę wymówiliśmy z dnia 1/IX i w międzyczasie na 4 konferencjach z właścicielami zawarliśmy nową umowę z terminem do stycznia 1924 r., uzyskując na miesiąc wrzesień 100% podwyżki; otrzymane minimum wynosi u nas 1.204.400 mk. tygodniowo. Dalsze podwyżki otrzymywać będziemy każdomiesięcznie podług 2 tyg. orzeczeń Kom. Stat. w Łodzi, łącznie, t. j. % za pierwszą i drugą połowę każdego miesiąca. Staliśmy na stanowisku, ażeby podwyżki obowiązywały co 2 tyg. tak, jak zreformowana obecnie Kom. Stat. orzeka; wskutek jednak tego, że nie mieliśmy danych, jak w Warszawie % podwyżek jest wypłacany, a właściciele trwali w uporze, dowodząc, że my w Łodzi nie możemy pod tym względem stanowić wyjątku, postanowiliśmy sprawę tę jeszcze raz poruszyć i w tych dniach rozpoczniemy pertraktacje.

Najgorszem złem dla nas są niektóre „kurniki-drukarnie", posługujące się uczniami i innymi ciemnemi osobnikami, jako to: druk. Szcześniewskiej, „Rozwoju" i „Polskiej", dawniej „Ludowej". W pierwszej pracuje sama właścicielka jako zecer, brat zaś jej jako maszynista; w drugiej — same dziewczynki, niemożliwie wyzyskiwane przez właściciela; w ostatniej zaś dzięki p. Wonko, który jako współwłaściciel, pozbierał rozmaite szumowiny, jako to: Bolińskiego (karanego za kradzież), Durkę P. z Poznańskiego, Baranowskiego (również z nieczystem sumieniem) i całą falangę uczniów; wycofać musieliśmy naszych kolegów, gdyż nie tylko, że nie uwzględniał tych podwyżek, jakie otrzymywaliśmy na mocy zawartej umowy, lecz starał się płace pracowników obniżać. Dzięki takim stosunkom upór właścicieli jest dość silny, gdyż stawiają nam jako przykład wspomniane drukarnie i płace pracowników tam zatrudnionych. Wyjście zaś z tego kołowrotka jest trudne, bo prowincja, zwłaszcza Sieradz, zarzuca nas wyszkolonemi u siebie pracownikami, których na miejscu niemożliwie wyzyskują właściciele, a których nęci dość wysokie, jak dla nich, minimum nasze, wzgl. część tegoż.

Na ostatnio odbytem Nadzw. Zebraniu poza kwestją uczni i unormowania pracy przy gazetach, które to sprawy polecono przeprowadzić Zarządowi, unormowaliśmy kwestję wkładek w ten sposób, iż wkładka wynosić będzie na miesiąc wrzesień (od dnia 10/IX począwszy) 4% od min. czyli 48.000 mk. tyg., zapomoga, dla bezkondycyjnych 400.000 (wraz z lokalną).

Podatek od zarobku

Ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Skarbu, normujące sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

§ 1. Przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, należy stosować tę stopę procentową, jaka przypadała od kwoty, otrzymanej tytułem uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę w dniu 1 lipca 1923 r. — o ile chodzi o płace, otrzymane z góry, względnie 30-go czerwca 1923 r. — o ile chodzi o tego rodzaju wynagrodzenia, płatne z dołu. Tyczy to się również dodatków drożyźnianych, wypłacanych w ciągu miesiąca.

§ 2. Jeżeli wynagrodzenie pracownika od 1 lipca r. b. uległo zmianie wskutek posunięcia do wyższego stopnia uposażenia, otrzymania dodatku za wysługę lat, powiększenia stanu rodzinnego itp. przyczyn, stanowiących istotne podwyższenie dochodu, natenczas należy stosować tę stopę procentową, jakaby odpowiadała wynagrodzeniu, pobranemu na tych samych zasadach w dniu 1 lipca, względnie 30 czerwca 1923 roku.

§ 3. Sposób ustalenia stopy procentowej, określony w § 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, ma również zastosowanie przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń (remuneracji, zapomóg itp.).

§ 4. Pobranie różnicy między sumą należności podatkowej, ustalonej na zasadzie § 1—3 niniejszego rozporządzenia, a podatkiem dochodowym, przypadającym do zapłaty w myśl postanowień działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 14 lipca 1923 r., względnie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku — odracza się.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 września 1923 r.

Przykład: Robotnikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe, płatne z dołu, wypłacone w dniu 30 czerwca 1923 r., wynosiło 500.000 mk., wypłaca się w dniu 30 września 1923 r. wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 2.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z dnia 30 czerwca r. b. w wysokości 500.000 mk., obliczone w stosunku rocznym (500×52) wynosi 26.000.000 mk., przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1,7%, wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 2.000.000 mk. podatek w wysokości 1,7% tej sumy, t. j. 34.000 mk.

Drobne Wiadomości

Z Sekcji Masz. Okr. Warsz. Dnia 19 sierpnia 1923 r. odbyło się Ogólne Zebranie Wyborcze Sekcji Maszynistów. Do Zarządu Sekcji, przez głosowanie, weszli koledzy: Mazurek, Śliwiński, Bloch, Glinko, Potulski, Turlewicz, Michniewski, Kaczorowski, Fryk, Kuśmierski, Tyczyński, Kalhorn, Włoszczewski. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący kol. Mazurek, zastępca przewodniczącego kol. Tyczyński, sekretarz kol. Kuśmierski, kierownik Biura Pośr. Pracy kolega Turlewicz.

Biblioteka Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce (Okręg Warszawa) otrzymała od dn. 18/V 23 r. do 1/X 23 r. następujące ofiary od kol. Prechnera — 2 ks. i brosz., Mokrowickiego — 4 ks., Grabowskiego P. — 1 ks., Hrynka A. — 1 ks., Mazurka — 4 ks., Garusiewicza — 1 brosz., Dąbrowicza — 1 ks., Langego H. — 6 ks. i brosz., Cienciary z Ameryki — 2 ks., 1 rocznik i pisma illustr. amerykańskie, od kol. A. B. — 5.000 mk., bezimiennie z Druk. P. — 1.800 mk., bezimiennie — 5.000 mk., od B. A. — 3.500 mk. — za co niniejszem dziękujemy.

Podziękowanie! Komisja kulturalno-oświatowa drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie Panu Zygmuntowi Łazarskiemu, właścicielowi drukarni w Warszawie za dar 50 egzemplarzy książki p. t.: „Papiernictwo".

Międz. Sek. Druk. zawiadamia, iż poszukiwanie pracy w następujących krajach zostaje wzbronione: Belgja, Francja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Jugosławja i Holandja.

Inowrocław. W dniu 1 pazdziernika rb. obchodzi kol. Wacław *Bobr*, metrampaż „Dziennika Kujawskiego" 25-lecie pracy zawodowej. Przez cały przeciąg czasu pełnił funkcję prezesa w ówczesnym Związku na b. dz. pruską z siedzibą w Poznaniu w czasie niewoli niemieckiej. Czynny i nadzwyczaj gorliwy, starał się o jego rozwój na każdym kroku. Jako kolega ceniony w szerokich kołach zawodu graficznego, tak iż wybrany został na członka komisji egzaminacyjnej na obwód izby rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Jako obywatel czynny w organizacjach społecznych piastował urząd radnego miejskiego, lubiany i ceniony we wszystkich sferach obywatelstwa tutejszego.

Dlatego też zamienia się dzień 1/X na dzień hołdu dla Jubilata kol. inowrocławskich i naszych kół obywatelstwa.

Ad multos annos!

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Sp. z ogr. odp., Warszawa, Nowolipie № 11. Telefon № 242-40.